

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

rok V Nr 218 (1598) ABCD Poznań, czwartek 11 sierpnia 1949 r. Cena 5 zł

„Gorąca wojna”

w sztabie FONTAINEBLEAU między brytyjskim i francuskim generałem

PARYŻ (TELEPRESS). Zgodnie z nadchodzącymi z Waszyngtonu wiadomościami, minister Acheson usiłował w dniu wczorajszym w specjalnie agresywny sposób skłonić senacki komitet do zatwierdzenia programu dostaw broni dla krajów marszallowskich.

Fakt ten nie wydaje się bynajmniej dziwny dla tych wszystkich, którzy są dokładnie poinformowani o przyjęciu,

Zespoły P. G. R.

Maliniec i Tulce zakończyły żniwa

Wezwanie zespołu Racot o przedterminowe zakończenie akcji żniwnej zostało podjęte przez inne zespoły PGR. Wczoraj donosiliśmy o sukcesie zespołów Mchowo i Golejewo, które wysunęły się na czoło współzawodniczących w akcji żniwnej.

Jak się obecnie dowiadujemy z Zarządu Okręgowego PGR, w dniu 8 bm. zakończone zostały żniwa również w zespołach Maliniec (pow. Konin) i Tulce (pow. Środa). (c)

Pesymizm i niezadowolenie oto co zostało z wizyty amerykańskich generałów

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” zamieszcza korespondencję z Kopenhagi swego korespondenta dyplomatycznego Restona, który twierdzi, że w kołach rządowych Belgii, Holandii, Danii i Norwegii panuje nastroj niezadowolenia zarówno z przebiegu debaty nad programem „pomocy” wojskowej w Waszyngtonie, jak i z powodu wizyty amerykańskich generałów w Europie.

Reston twierdzi, że w stolicach tych państw panuje wielkie „rozczarowanie” z powodu wizyty w Europie generałów amerykańskich, którzy „bynajmniej nie przyjechali w celu organizowania jakiegokolwiek obrony Europy, lecz w celu zebrania argumentów dla członków Kongresu amerykańskiego”, zajmujących chwytne stanowisko w stosunku do Trumanowskiego programu „pomocy” wojskowej dla Europy.

Wreszcie Reston donosi, że przebieg dyskusji w Kongresie amerykańskim na temat planu Marshalla wywołał w Belgii, Holandii, Danii i Norwegii nastroje pesymizmu co do przyszłości gospodarczej „koalicji atlantyckiej”.

jakiego doznali szefowie sztabu generalnego w USA, poszukujący mięsa armatniego w Europie.

PO PIERWSZE — gdziekolwiek pojawili się militariści USA, a szczególnie we Francji, masy ludowe przyjęły ich z jawną wrogością, wnosząc otwarcie tego rodzaju okrzyki, jak: „Wróćcie się z powrotem do domu. Nie macie nic do roboty w Europie”. Amerykańscy generałowie nie mają już obecnie złudzeń co do postawy ludów Europy, złudzeń, że spełnią się ich sny o wojnie, prowadzonej przez europejskich robotników i żołnierzy.

Acheson próbował najwidoczniej skłonić senat do zatwierdzenia obecnie programu pomocy wojskowej, obawiając się, że wymowa jego będzie miała mniejszy rezultat, kiedy szefowie sztabu USA wrócą z Europy i powiedzą, co widzieli.

PO DRUGIE, spór pomiędzy generałem De Lattre de Tassigny, francuskim głównodowodzącym „sił lądowych Unii Zachodniej” i marszałkiem Montgomery, który uważa sam siebie za jedyną władzę sztabu w Fontainebleau — nie może być już dłużej ukrywany. Szefowie sztabu USA mieli niezbyt przyjemną niespodziankę przypuszczając bowiem, że zastaną europejskich generałów oczekujących zgodnie na rozkazy z Waszyngtonu. Tymczasem ku ich wielkiemu zdziwieniu zostali prawdziwą „gorącą wojną” w Fontainebleau, tocząca się pomiędzy francuskim i brytyjskim generałem.

De Tassigny najwyraźniej nie znosi Montgomery'ego, który w dalszym jeszcze ciągu uważa, iż Francuzi powinni dostarczać mięsa armatniego Brytyjczykom. Dlatego też głównodowodzący wszystkich sił Bloku Zachodniego usiłuje na wzór USA uczynić z francuskich wojskowych satelitów Londynu.

Dobrze poinformowane koła tutaj sze wierzają, że Amerykanie postawią jako warunek „pomocy” — usunięcie marszałka Montgomery'ego. Z amerykańskiego punktu widzenia ten ostatni bowiem stara się wszelkimi sposobami nie dopuścić możliwości drugiej „Dunkierki”.

Amerykańscy generałowie nie dopuszczają, aby generałowie francuscy lub Brytyjczycy zapomnieli choćby na chwilę, iż celem aktu atlantyckiego nie jest wcale obrona Francji, ani też W. Brytanii. Jego istotnym celem jest podporządkowanie Europy zachodniej interesom Wall Streetu.

1092% normy Nowy rekord dwójki murarskiej

ŁÓDŹ (PAP) Pracownicy Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego w Zduńskiej Woli, zatrudnieni przy budowie szkoły podstawowej w Zytnowie pow. wieluńskiego ustanowili nowy rekord przy wykonywaniu robót tynkarskich.

Dwójka murarska w składzie: majster Mieczysław Labryszewski i pomocnik Stefan Walczak wykonała w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy 174,75 m kwadr. tynków sułtowych, co stanowi 1.092 proc. normy.

Drużyna murarzy: majster Józef Świątek oraz pomocnicy Józef Mac i Wawrzyniec Skrzypiński, zatrudniona przy tynkowaniu ścian w tym samym budynku, wykonała ogółem 235,29 m kwadr. wykonując 983 proc. normy.

Komisja stwierdza, że prace wykonane zostały zgodnie z warunkami technicznymi i nie posiadają żadnych usterek.

Stan wyjątkowy w portach hawajskich

LONDYN (PAP). Z Honolulu donoszą, że pertraktacje między związkiem zawodowym pracowników portowych a pracodawcami nie dały rezultatów, ponieważ pracodawcy odrzucili wszystkie żądania robotników. Strajk trwa przeszło trzy miesiące. Wczoraj gubernator amerykański wysp hawajskich zakomunikował, że w ciągu najbliższej doby zostanie wprowadzony stan wyjątkowy w portach hawajskich, a robotnicy zostaną wezwani do powrotu do pracy pod rygorem kar więzienia.

Ks. GURGACZ i jego banda przed sądem w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie przystąpił dnia 8 bm. do rozprawy sprawy ks. Władysława Gurgacza, który wraz z pozostałymi 5 członkami swej bandy dokonał szeregu napadów rabunkowych. Zeznając w pierwszym dniu rozprawy, ks. Gurgacz oświadczył, iż stanowisko swe w bandzie objął na skutek sugestii władz kościelnych, które też udzieliły mu dyspensy na odprawianie mszy św. w lesie oraz udzielanie sakramentów św. na terenie wszystkich diecezji.

Ks. Gurgacz uporczywie bronił przed Sądem swej tezy, że rabunki mienia państwowego i spółdzielczego, a nawet zabójstwa są zgodne z etyką z punktu widzenia ideologii katolickiej, a także nadmieniał, że dowodzony przezeń oddział „oparty ściśle na zasadach katolickich”, stanowił miał organizację kadrową na wypadek trzeciej wojny.

Otwierając przewód sądowy, przewodniczący sądu ppłk Stasio odebrał personalia od oskarżonych:

Ks. Gurgacz Władysław, ur. 2. 4. 1914 roku, bez stałego miejsca zamieszkania, kapelan SS. Służebnik w Krynicy, wykształcenie licencja filozofii i teologii.

Żak Michał, ur. 10. 9. 1911 r., zam. w Krakowie, student 4 roku teologii.

Szajno Stanisław, ur. 11. 6. 1924 r., zam. w Bykowie, powiat Sanok, bez zawodu, wykształcenie 6 oddziałów szkoły powszechnej.

Balicki Stefan, ur. 22. 9. 1922 r., zam. w Krynicy, bez zajęcia, wykształcenie 4 klasy gimnazjum ogólnokształcącego.

Nowakowski Leon, ur. 2. 6. 1927 r., zam. w Nawojowej, powiat Nowy Sącz, bez zajęcia, wykształcenie 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Legutko Adam, ur. 19. 8. 1930 r., w Zawadzie, powiat Nowy Sącz, uczeń gimnazjum ogólnokształcącego w Nowym Sączu, wykształcenie 4 kl. gimnazjum.

Odczytany z kolei akt oskarżenia stwierdza, że w dniu 2 lipca 1949 roku zostali na ulicy Szpitalnej w Krakowie

Ostatnia droga Jakuba Przybylskiego

Jakub Przybylski, wierny syn Ziemi Wielkopolskiej, długoletni przywódca emigracji polskiej w Westfalii i Nadrenii, nieustraszony bojownik o prawa ludu polskiego w Niemczech, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego — spoczął na wieki w umiłowanej ziemi ojczystej. Jego pogrzeb był wielką manifestacją uczuć patriotycznych pracującego społeczeństwa poznańskiego, cześci i holdu dla świetlanej pamięci Zmarłego, i braterskiej łączności polskiej emigracji robotniczej z ludem i narodem polskim, budującym Polskę Ludową.

Onegdaj o godzinie 17 wyruszył z kościoła OO Zmartwychwstańców tysięczny orszak pogrzebowy. Na czele kroczyła orkiestra Zakładów Siły, Światła i Wody. Przed trumną niesiono wieńce Rządu Rzeczypospolitej, Centr. Rady Zw., Zawodowych, Wojew. R. N., Zarządu Miejskiego, Miejskiej R. N., ZMP, Polskiego Związku Zach., Zw. Polaków w Niemczech, Wlkp. Zw. Śpiewaczego, Polskiej Zjedn. Partii Robotniczej oraz wiele innych.

Dalej postępowały liczne poczty sztandarowe Zw. Polaków w Niemczech, partii polit., związków zawodowych, kół śpiewaczych i organizacji społecznych oraz kompania honorowa poznańskiej Straży Pożarnej. Kondukt żałobny prowadził prorektor Sem. Zagr. ks. W. Stańczyk w asyście sześciu księży.

Za trumną, pokrytą sztandarem, z Roldem, godłem Polaków w Niemczech, szli: syn Zmarłego w otoczeniu rodziny i bliskich przyjaciół, przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej, wiceminister Adm. Publ. Jan Izydorczyk w towarzystwie wicewojewody poznańskiego Adamowicza, wiceprzewodniczącego W. R. N., prezydenta m. Poznania Murzynowskiego, sekretarza KW PZPR posła Włodka, dalej szły delegacje władz, instytucji, organizacji oraz tysiączne rzesze. Szczególnie licznie reprezentowane były związki zawodowe, Wlkp. Zw. Śpiewaczy i Polski Zw. b. Więźniów Polit., których długoletnim członkiem i zasłużonym działaczem był śp. Jakub Przybylski. Kondukt przeszedł ulicami Dąbrówki, Langiewicza, Daszyńskiego i Bluszczyową na cmentarz dębiecki.

Nad trumną odprawił egzekwie ks. prob. Michalski z parafii Bożego Ciała.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej

pożegnał Jakuba Przybylskiego syn ludu wielkopolskiego Jan Izydorczyk, wygłaszając następujące przemówienie:

„W IMIENIU RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ SKŁADAM HOŁD WIELKIEMU ZMARŁEMU, JAKUBOWI PRZYBYLSKIEMU.

Niemalże są zasługi Zmarłego wobec naszego narodu. Na przestrzeni dziesiątków lat, poprzez panowanie Wilhelmów, Scheidemanów, Brueningów i Hitlerów walczył on nieugięcie o utrzyma-

nie polskości, w emigracji polskiej w Westfalii, w Nadrenii i w całych Niemczech. Nie złamały go prześladowania Niemiec kaizerowskich, szkany Niemiec weimarskich, obozy koncentracyjne Niemiec hitlerowskich, ani deprawacja Niemiec marszallowskich. Pół wieku trwał Przybylski na wysuniętych posterunkach narodowej i społecznej walki.

Powrót z Westfalii i z całych Niemiec tysięcy górników i rzemieślników, którzy dziś współbudują Polskę ludowo-demokratyczną i współpracują fundamenty Polski Socjalistycznej, jest w dużej mierze zasługą Jakuba Przybylskiego.

Wierny i głęboko religijny Zmarły potrafił odróżnić wierzenia religijne od wrogiej Polsce polityki watykańskiej i polityki reakcyjnej części hierarchii kościelnej, którą zwalczał.

Do symbolu można podnieść ten fakt, że kawaler orderu „Polonia Restituta”, wielki i wierny syn narodu polskiego, syn Ziemi Wielkopolskiej, urodzony w Jaskówce powiatu śremskiego, Jakub Przybylski po pięćdziesięciu dwu latach intensywnej pracy społecznej i narodowej na emigracji, powrócił, by tej ziemi oddać swe prochy.

Dzieło Jego będzie żyć wśród nas. Będą go zwycięsko realizować Jego przyjaciele, Jego uczniowie i wychowankowie.

SKŁADAM HOŁD I CZEŚĆ JEGO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!”

Pienia żałobne wykonały zjednoczone chóry poznańskie pod batutą Tomasza Droszcza i prezesa Wlkp. Zw. Śpiewaczy Witalisa Dorożala.

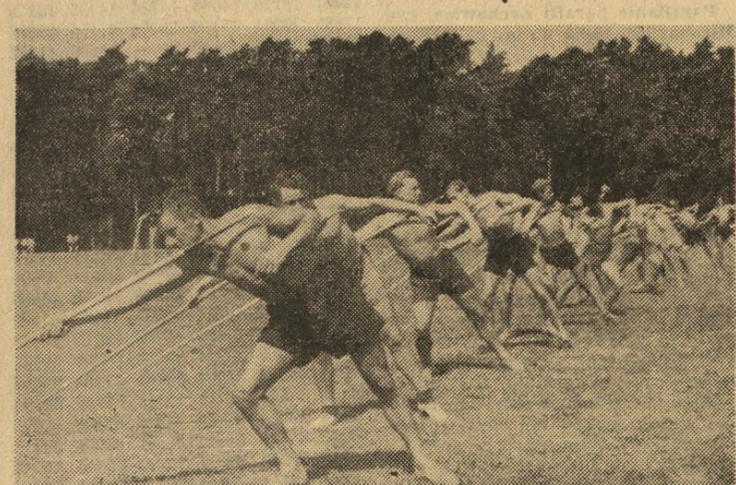
Na grobie złożono kilkadziesiąt wieńców.

Podczas wego niedawnego pobytu w Poznaniu, Jakub Przybylski powiedział: „Zwiedze osiedla tych, którzy już wrócili z Westfalii i Nadrenii, kolonie letnie naszych dzieci. sprowadź jeszcze kilka transportów do kraju, a potem wróć na stałe do Ojczyzny, bo tutaj chcę umrzeć i w tej wolnej ziemi polskiej spocząć.

Nie danym było Mu niestety spełnić wszystkiego co zamierzał. Lecz spełniło się jego ostatnie życzenie. Umarł w wolnej Polsce Ludowej i spoczął na zawsze w umiłowanej ziemi ojczystej. Niechaj ta ziemia lekka Mu będzie.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Tam, gdzie sport buduje się od podstaw



(Do reportażu na ostatniej stronie)

Fot. (4) E. Kitzmann

Tour de Pologne

W perspektywie Wyciągu Kolarskiego Dookoła Polski



Na poszczególnych etapach VIII wyciągu Dookoła Polski odbędą się, jak wiadomo wyciągi listonoszów o tytuł najlepszego kolarza-pocztowca i najlepszą pocztową drużynę kolarską. Do tych wyciągów stają w sumie około 900 pocztowców-kolarzy, reprezentujących około 220 powiatów (powiatów) pocztowych, które w tym celu już urządziły obwod. Wyciągi eliminacyjne. W wyciągach eliminacyjnych weźmie udział w sumie około 6-7 tys. pocztowców, dla których rower jest wprawdzie narzędziem codziennej pracy zawodowej, co jednak nie przeszkadza ambicjom sportowo-kolarskim.

Wyniki dotychczas osiągnięte w poszczególnych obwodach są bardzo różne. Najlepsze czasy na dystansie 15 km wahają się w szerokiej skali od 28 do 46 minut. Uczestnicy wyciągów eliminacyjnych wykazują wszędzie znakomitego ducha i dyscyplinę sportową, a zwycięskie drużyny są przekonane, że czasy osiągnięte na szczeblach powiatowych poprawią, gdy staną do „prawdziwych wyciągów” etapowych na dystansie 20 km; w jednym z 12 miast Polski w dniach od 22 sierpnia do 4 września.

Motocykl nagroda

Dwie największe spółdzielnie wydawnicze „Czytelnik” i „Prasa” ufundowały dla najlepszego kolarza-pocztowca motocykl jako czołową nagrodę. Zwycięzców czeka poza tym cały szereg innych cennych nagród.

Kolarze angielscy

— groźnymi przeciwnikami pozostałych drużyn

Do Komitetu Organizacyjnego Wyciągu Kolarskiego-Dookoła Polski nadeszło pismo od Angielskiego Robotniczego Związku Kolarskiego, w którym potwierdza on przyjazd robotniczego zespołu do Polski. Tymczasem Anglicy podają nazwiska pięciu zawodników. Następnymi trzech zostanie wyłonionych po sześciopopowym wyciągu wzdłuż Anglii z Brington do Glasgow. W wyciągu tym odbywającym się obecnie (31 lipiec — 5 sierpień) startują również i wymienieni poprzednio zawodnicy.

Oto kilka danych o każdym z nich. A. H. Clarke ma lat 30, mistrz szosowy w 1947 r. W roku ubiegłym zajął drugie miejsce w wyciągu Brighton—Glasgow. W bieżącym sezonie wygrał już kilka wyciągów. Tom Saunders — Glasgow: wygrał również w tymże roku wyciąg o tytuł „Króla Gór”. W 1949 r. zajął trzecie miejsce w trzyetapowym wyciągu dookoła hrabstwa Midland, Clive Parker, lat 19, z zawodu monter rowerowy, w roku 1948 mistrz szosowy okręgu londyńskiego. W 1949 r. wygrał kilka wyciągów m. in. South Staffs Grand Prix, George Kessock, lat 27, zawodnik — artysta. W 1947 r. wygrał wyciąg Brington — Glasgow. W 1949 roku zajął pierwsze miejsce w jednoetapowym wyciągu szosowym.

Anglicy są w bliskim kontakcie z kolarzami FSGT i prawdopodobnie razem z Francuzami przyjadą do Polski.

Wizyta Finów u Komisarza Wyciągu

Do Komisarza Wyciągu przybył sekretarz generalny Fińskiej Organizacji Sportu Robotniczego Veikko Peunhuri. W rozmowie z komisarzem wyciągu podkreślił on, że wyciąg Dookoła Polski będzie w Finlandii dużo większe zainteresowanie niż wewnętrzne wyciągi fińskie. Dodał on że kolarze znajdują się w doskonałej formie i w żadnym wypadku nie można sądzić o ich wartości na podstawie wyników osiągniętych w wyciągu Praga — Warszawa. Finowie mają zamiar zaprosić naszych zawodników do siebie na kilka wyciągów, a jednocześnie chcą przysłać do Polski kilku swoich torowców, reprezentujących poziom dużo lepszy niż szosowy.

Spółdzielczość pomaga kolarzom

Komitet Organizacyjny wyciągu kolarskiego Dookoła Polski organizowanego przez prasę Spółdzielni Wydawniczych „Czytelnik” zwrócił się do C.S.S. „Społem” o ustawienie na mecie po-

szczególnych etapów punktów z napojami orzeźwiającymi. C. S. S. „Społem” ustosunkowała się przychylnie do tej prośby i wydała podległym sobie jednostkom zarządzenie zorganizowania kiosków. Tak więc na mecie każdego etapu kolarze otrzymają bezpłatnie 160 butelek owoców w płynie, a publiczność będzie mogła kupić napoje orzeźwiający, stycy i papierosy.

Rozkład jazdy ekip zagranicznych

Już wszystkie ekipy zagraniczne na desłają terminy swego przybycia do Warszawy. Pierwsze ekipy przybędą w czwartek 18 sierpnia. Będą to Włosi, Rumuni i Finowie. Wszystkie te zespoły przylecą samolotami. W piątek przyjadą pociągami Cześć. Najbardziej gorący dzień będzie w sobotę, 20 sierpnia. Samolotami przylecą w tym dniu

Anglicy, Francuzi, Polacy z Francji, Szwajcarzy i część drużyny duńskiej. Ostatni zawodnicy przybędą w niedzielę 21 bm. specjalnym samolotem z Kopenhagi. Będą to ci kolarze, którzy wezmą udział w mistrzostwach świata, a więc: reszta zespołu duńskiego, Polak z Francji — Frankowski oraz najlepsi zawodnicy czeszy.

Wyciąg Dookoła Polski na ekranie

Wytwórnia filmów dokumentalnych — Polska Kronika Filmowa — będzie filmowała wyciąg Dookoła Polski tak że nawet w tych miejscowościach, przez które trasa wyciągu nie przechodzi, miłośnicy kolarstwa będą mieli możliwość zobaczyć na ekranie najciekawsze fragmenty walki kolarzy o zwycięstwo.

Monografię Śląska, Warmii i Mazur opracowuje Instytut Zachodni

Instytut Zachodni w Poznaniu zorganizował w sierpniu dwie wyprawy naukowe. Pierwsza z nich wyruszyła w dniu 2 bm. na Górny Śląsk, a druga udała się 6 bm. na Warmię, Mazury i Powiśle. Kierownikami śląskiej wyprawy są: prof. U. P. dr Zdz. Kaczmarsczyk i doc. U. P. dr M. Szaniecki. Badaniami na północnych obszarach naszego kraju będą kierować: prof. U. K. w Toruniu dr M. Kiełczewska-Zaleska i dr St. Zajchowski. Obie wyprawy potrwać do końca sierpnia.

Po zakończeniu badań wyda Instytut Zachodni monografię Górnego Śląska oraz Warmii i Mazur. Będą to dalsze dwa tomy wielkiego wydawnictwa pt. „Ziemia Staropolska”. Jak wiadomo, w ramach tego wydawnictwa ukazały się już: „Dolny Śląsk” (w dwóch częściach) i „Pomorze Zachodnie” (również w dwóch częściach). W druku jest monografia Ziemi Lubuskiej.

DRÓB PADA w powiecie średzkim

Do redakcji naszej wpłynął list, który z uwagi na znaczenie poruszonej w nim sprawy drukujemy w „Czytelniku”. Przebywający czasowo w powiecie średzkim, kierownik szkoły zawodowej w Pile, p. Weber w poczuciu obywatelskiego obowiązku doniósł nam co następuje:

„Szanowny Ob. Redaktorze! Pozwalam sobie wnieść apel do „Prasy” przynaglony pewną palącą kwestią, która zaistniała w powiecie średzkim. Jestem od kilku dni na wsi gdzie spotkałem się z ogólnym narzekaniem na klęskę gnębiącą tutejszych rolników, a mianowicie epidemię wśród kur, która nie dziesiątkuje, lecz dosłownie wytraca wszystkie kury do ostatniej sztuki. Wszelkie (domowe) środki i sposoby leczenia nie dają najmniejszych rezultatów. Jest to wg zdania poszkodowanych jakaś nowa choroba silnie zakaźna i tutejszym rolnikom nieznaną. Z uwagi na dotkliwy straty materialne, które ponoszą rolnicy, przede wszystkim drobni i ze względu na straty, jakie ponosi Państwo w ogólnej gospodarce narodowej wnoszę apel: „ratujmy kury!”

(—) Weber Franciszek, dyr. szkoły zaw. w Pile”
Być może, że Wojewódzki Wydział Weterynaryjny nie został o epidemii wśród kur w czasie poinformowany. Dlatego, w zrozumieniu strat jakie ponoszą drobni rolnicy, apelujemy do właściwych czynników w Urzędzie Wojewódzkim o wszczęcie szybkiej i energicznej walki z epidemią w powiecie średzkim. Mamy nadzieję że pomór uda się zlokalizować i że nie rozprzestrzeni on się na dalsze powiaty.

Natychmiastowe wysłanie fachowców może położyć kres padaniu drobiu. (n)

W czasie trwania wyprawy na Mazury zostaną utrwalone na płytach gramofonowych gwary autochtonów. Prace te przeprowadzi ekspedycja Archiwum Fonograficznego z Poznania pod kierunkiem doc. U. P. dr. L. Zabrockiego. (c)

Polska dziennikarka z FRANCJI odwiedziła kolonię dzieci z okręgu Lille

W tych dniach przybyła z wizytą do kolonii dzieci polskich w Francji, mieszczącej się w Kaliszu przy ul. Warszawskiej dziennikarka paryska p. Teresa Kaliszer.

P. Kaliszer redaguje we Francji piśmie dla dzieci oraz Biuletyn Związku Kobiet. Odwiedziła ona kolonię dzieci górników z departamentu Lille, aby o wrażeniach swych napisać do wychodzącej w Paryżu „Gazety Polskiej” i ilustrowanego dwutygodnika „Polska i Świat”.

Ub. niedzieli wizytowała kolonię przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego p. inspektor Pawliczek, żywo interesując się rozkładem zajęć. Na kolonii tej oprócz dziewcząt z Francji przebywają również dziewczęta polskie z Turka, Konina, Koła, Wolsztyna, Żnina i Jarocina. (Ss)

Ludność katolicka Ziem Zachodnich żąda trwałego uregulowania administracji kościelnej

WARSZAWA (PAP). „Słowo Powszechne” z dn. 7 bm. zamieszcza szereg listów do najwyższych czynników Kościoła w Polsce — uchwalonych przez ludność Dolnego Śląska na zebraniach w parafiach. Listy te, skierowane do Prymasa Polski lub Administratora Diecezji Wrocławskiej, domagają się trwałego uregulowania administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Komitet Parafialny parafii w Niegosławicach pisze m. in.:

„Dotychczas na Ziemiach Odzyskanych istnieje stan tymczasowy. Nie ma Kurii Biskupiej, nie mamy księży proboszczów własnych, a tylko administratorów parafii. My, katolicy, przybyliśmy tutaj na prastare Ziemię Piastowską, wkładając w zagospodarowanie tych ziem wszystkie swe siły w głębokiej wierze, że powrót nasz to wyrok sprawiedliwości, gdyż tutaj mieszkali nasi praojcowie, którzy ginęli za wiarę i polskość.”

Parafianie parafii rzymsko-katolickiej Szalejewo Górne, pow. kłodzkiego stwierdzają:

„Z bólem w sercu podnosimy, że w naszej diecezji nadal mamy tylko Administratora Apostolskiego. Nasze parafie katolickie nie mają dotychczas stałych proboszczów, lecz tylko tymczasowych, bo stałymi są formalnie księża niemieccy. Głęboko kochamy tę ziemię i jesteśmy z nią zrośnięci. Po tyle krwi poleło się, tylu żołnierzy zginęło, abyśmy my, którzy przeżyli tę okropną wojnę, mogli tu spokojnie pracować i budować szczęście dla siebie i dla swych dzieci. Mamy już dość nieszczęść i wojny. Wiemy, że nieuznawa-

SZTUCZNY KANAŁ

ominie bagniste ujście DUNAJU i zaoszczędzi statkom 400 km drogi

BUKARESZT (Telepress). Jeszcze w ciągu bieżącego roku rozpocznie się prace przygotowawcze do budowy kanału, łączącego Dunaj z Morzem Czarnym. Projekt ten jest niezwykle doniosły, zarówno dla żeglugi jak i dla uprzemysłowienia południowo-wschodniej Rumunii oraz zdrowotności narodu (w tych okęgach często są wypadki malarii).

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że bagrowanie dolnego Dunaju oraz jego ujścia z powodu stałego zapieaszczania pochłaniało olbrzymie sumy. Gdyby bowiem nie oczyszczano stale koryta nie można by uprawiać żeglugi na tym odcinku. Celem usunięcia tych trudności postanowiono zbudować kanał, który weźmie swój początek w Cernawodzie i przy wykorzystaniu doliny Carusa, w dość prostej linii na odległość 76 km osiągnie Morze Czarne pod Konstancą. Ponieważ ukształtowanie terenu jest prawie płaskie i dolina Carusa może być wykorzystana, techniczne rozwiązanie problemu kanału jest stosunkowo proste. Osiągnięte natomiast korzyści są olbrzymie: Odległość Cernawoda—Sulina — Konstancja — poprzez Dunaj i Morze Czarne wynosi 460 km.

Wiejskie ogniska kultury muzycznej

WARSZAWA (PAP). W trosce o rozwój kultury muzycznej na wsi, minister Kultury i Sztuki powołał do życia zarządzeniem z dnia 28 lutego 1948 roku nowe ośrodki kształcenia muzycznego wiejskie ogniska muzyczne. Ta nowa forma organizacyjna stanowi próbę rozwiązania problemu wychowania i kształcenia muzycznego na wsi i w małych ośrodkach wiejskich.

Celem ogniska jest grupowanie jednostek muzycznie uzdolnionych w zespołach muzycznych, kształcenie wrodzonych zdolności muzycznych młodzieży wiejskiej, selekcja młodzieży uzdolnionej i kierowanie jej do szkół muzycznych, wreszcie opieka nad polskim folklorem muzycznym. Nauka w wiejskim ognisku muzycznym, której czas trwania projektowany jest na trzy lata, obejmuje grę na instrumentach solo i w zespole, śpiew solowy i chóralny, oraz przedmioty teoretyczne.

Inicjatywa Ministerstwa Kultury i Sztuki znalazła szeroki odzew w terenie. Wszystkie prawie wojew. wydziały kultury i sztuki zgłosiły listy miejscowości, w typowanych dla założenia ognisk.

Targi kalwaryjskie otwarte

KRAKÓW (PAP). W Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się otwarcie, trzecie po wojnie, targów, będących przeglądem produkcji tego największego w Polsce ośrodka w dziedzinie meblarstwa artystycznego. W pierwszym dniu zwidzilo targi przeszło 1000 osób.

Kanał będzie miał 76 km długości czyli zaoszczędzi drogi prawie 400 km. Trudności żeglugi w delcie Dunaju zostaną wyeliminowane. Okręty morskie będą mogły dopływać aż do Cernawody, a transportowe rzeczne będą mogły być bezpośrednio przeładowywane w Konstancy na okręty morskie. W ten sposób port w Konstancy stanie się prawdziwym portem tranzytowym i w tym właśnie kierunku idą dalsze projekty jego przebudowy.

Cały projekt budowy kanału posiada nie tylko wewnętrzne znaczenie dla Rumunii, lecz również ogólnoeuropejskie. Roboty budowlane będą trwały kilka lat i mają się już wkrótce rozpocząć.

Faszystowska „pielgrzymka” amerykańskiego kardynała

NOWY JORK (Telepress). W przyszłym roku kardynał Speellmann, arcybiskup nowojorski, odwiedzi „świętą pielgrzymkę”, w ramach której odwiedzi Rzym, frankistowską Hiszpanię i faszystowską Portugalię. Kardynał Speellmann który w hierarchii Kościoła katolickiego zajmuje drugie miejsce po Papieżu i uważany jest za jego ewentualnego następcę, jest jednym z najgorętszych amerykańskich wielbicieli generała Franco i jego faszystowskiego reżimu.

Już siódmy tydzień waiczą o swoje prawa górnicy australijscy

LONDYN (PAP). Według doniesień z Sydney, górnicy australijscy, którzy prowadzą już siódmy tydzień walkę w obronie swych praw, odrzucili na wiecach masowych wszystkie propozycje rozpoczęcia pertraktacji z rządem w celu uregulowania konfliktu i przerwania strajku.

„Bohm” i „Franck” znikną nareszcie

WARSZAWA (PAP). Przemysł surogatów kawowych przeprowadza obecnie zmianę asortymentu produkcji kawy. Wkrótce ukazą się w sprzedaży dwa nowe gatunki kawy niearomatyzowanej, których jakość będzie znacznie wyższa niż przed wojną. Jednocześnie zmienione zostanie opakowanie. Obecnie marki fabryczne jak kawa „Bohma”, „Francka” itp. zastąpione zostaną nazwami o brzmieniu polskim jak „Mieszanka powszechna” i „Mieszanka deserowa”.

WIĘKSZE WYGRANE 56 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia IV-ej klasy

- Wygrane po 500.000 zł padły na:
Nr Nr: 38969 81994.
- Wygrane po 200.000 zł padły na:
Nr Nr: 2701 5421 43946 52190 85034 65063 92902.
- Wygrane po 100.000 zł padły na Nr
Nr: 3039 4168 7063 15812 22027 30033 30513 38912 39880 41271 43703 47012 47107 48706 49058 62589 64734 67319 68536 68777 72127 78550 83781 85217 85536 85595 87023 89396 89815 89937.
- Wygrane po 40.000 zł padły na Nr
Nr: 3913 10743 13941 22297 2741 74978 82699 83021.
- Wygrane po 16.000 zł padły na Nr
Nr: 2778 5837 9014 8761 9751 11658 12341 13115 14068 14724 14995 15228 17685 20291 25130 26954 27154 29886 33423 34850 35922 36768 40166 41252 52274 55117 56833 63709 64709 64004 66194 67269 67714 68152 76100 76833 80538 85029 87504 89088.
- Wygrane po 8.000 zł padły na Nr
Nr: 252 1159 1973 3390 3791 3918 5135 5370 5793 6175 8770 10457 11181 11929 11983 12054 12760 13019 14087 15171 15394 15472 18211 18265 19305 21867 21890 22724 22785 22951 23841 24510 25782 26766 27802 28465 28640 28804 28971 29998 30381 32253 33910 35886 38615 39904 40283 40995 41523 41665 41817 43572 45084 46753 48475 49665 49803 49807 50214 50410 50609 50741 51934 52562 52592 53454 53960 55082 55572 56249 56582 56905 56986 59164 60173 60738 61439 61915 62496 62670 63879 65856 67823 68599 68998 69413 69556 69849 69992 70163 70584 72169 73044 73203 73944 74221 74310 74488 76033 77929 78390 80399 82599 82836 83322 85758 86573 86715 86748 86789 87070 87335 88535 90722 91120 91640 92292 92416 93525 94211 94742.

dla sportu pływackiego w Ostrowie

Liczni zwolennicy sportu pływackiego, którzy przybyli z Ostrowa do Krotoszyńska na mecz „Ostrowia” — „Gwardia” mieli okazję oglądać wspaniałe urządzenie, jakim jest basen pływacki i zaobserwować korzyści, jakie z niego wynikają dla rozwoju sportu pływackiego i zdrowia.

U reprezentantów miasta Ostrowa, krotoszyński basen wywołał zachwyt i zazdrość oraz głęboki żal do swego bardzo usportowanego miasta, pozbawionego wód naturalnych, jak również basenu pływackiego. Rozegrany mecz pływacki w Krotoszynie wykazał, że zawodnicy Ostrowa mają możliwość być przodującym ośrodkiem w umasowieniu sportu pływackiego. Ambitni i bo-

lowi pływacy „Ostrowii” w skład których wchodzi młodzież robotnicza z braku pływalni w Ostrowie, nie mają gdzie trenować. Z ubolewaniem p. Ryba poinformował przez mikrofon widownię krotoszyńską o obecnych trudnych warunkach pracy pływaków ZS Kolejarsz „Ostrowia” jako jednego z najstarszych i zasłużonych klubów dla sportu polskiego o bogatej i chlubnej

tradycji. W chlubnych kartach 40-letniej działalności klubu, oddzielny rozdział zajmuje przed 1939 rokiem Sekcja Pływacka „Ostrowii” jako jedna z najsilniejszych drużyn Okręgu. Jej sztafeta żeńska z rekordem Polski, dwukrotna wicemistrzyni Polski Szczeraszekówna i dyplomowany instruktor, były mistrz Okręgu w skokach — Cieślak rozstawili szeroko imię Ostrowa Wlkp. Po zniszczeniu przez Niemców przedwojennego basenu reaktywowana Sekcja Pływacka „Ostrowii” pracuje obecnie z wielkim poświęceniem, samozaparciem i entuzjazmem. Pływacy Ostrowa jak również ci wszyscy, którym leży na sercu rozwój sportu pływackiego, apelują do władz miejscowych o pobudowanie w Ostrowie basenu pływackiego, który oddałby duże usługi miejscowemu społeczeństwu a sportowcom — pływakom otworzyłby szerokie horyzonty.

11 SIERPIEŃ
Czwartek Słońce wsch.: g. 5.28
Zuzanny zachodzi: g. 20.28
Włodzioja Księżyc wsch.: g. 21.36
zachodzi: g. 8.03

POZNAŃ

TEATRY
Wielki! dziś — Występ wielkiego Akademickiego Teatru ZSRR.
Polski: — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczelności”.
Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki”.

KINA
Apolo „Wielka Nagroda” o godz. 15.30
18 i 20.30; Bałtyk — „Pocałunek na stadionie” o godz. 17, 19 i 21; Muza „Sejny” o godz. 15, 17, 19 i 21; Rialto — „As wywiadu” o godz. 16, 18 i 20; Warta Aktualności nr 33 o godz. 10, 11, 12 i 13 „Skarb Tarzana” o godz. 16, 18 i 20.

DZIEŃ POZNAŃ

Rower i motocykl są zarówno świętymi środkami komunikacyjnymi, niezastąpionymi szczególnie przy dojazdach do pracy, jak też dają człowiekowi swobodę poruszania się, wyjeżdżania na świętynne wycieczki, czy na spacer po pracy. Nabyć jednak motocykla a nawet roweru dla człowieka pracy, szczególnie obciążonego rodzinną, przedstawia dużą trudność. Przychodzi tu z pomocą „Motozbyt”, który organizuje sprzedaż rowerów i motocykli na raty. Na rower męski wpłaca się zaliczkę 3.350 zł, na damski — 3.650 zł, a resztę należności spłaca się w 8 miesięcznych ratach po 1.800 złotych; zaliczka na motocykl wynosi 15 tys. zł, a później — 11 miesięcznych rat po 8 tys. zł. Kupujący musi przedstawić zaświadczenie od pracodawcy oraz dwóch żyrantów.

Kupno roweru, czy motocykla jest w ten sposób umożliwione i udostępnione dla ludzi pracy. Można będzie dojeżdżać do pracy ale przy tym pamiętać trzeba o koniecznej ostrożności aby się nie narażać na przykre wypadki. Taki wypadek miał np. w niedzielę p. Tadeusz Michalski z Doliska. Wymijając samochód, nie zauważył jadącego przed nim roweryzisty, w ostatniej chwili skręcił, „padł do rowu, zwichnął rękę i poranił twarz.

Wyrazem troski o zbliżenie teatru do szerokiego mas społeczeństwa jest z jednej strony udostępnienie przedstawień teatralnych przez wydawanie biletów zniżkowych dla członków zw. zawodowych. W tym tygodniu np. w Operze odbędą się przedstawienia zniżkowe w dniach 9, 10, 13, 14 i 15 sierpnia, a w Teatrze Polskim — 9, 11 i 12 sierpnia. Z drugiej strony popierany jest rozwój teatrów ochotniczych. Od 1 września otwarta zostanie w Poznaniu 2-letnia Szkoła dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych. Celem jej jest kształcenie fachowych organizatorów i kierowników teatrów niezawodowych, kierowników świetlic itd. Do szkoły przyjmowani są kandydaci w wieku od 18 do 35 lat, posiadający wykształcenie gimnazjalne. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria — pl. Wolność 11.

BOJANOWO

Zakończenie żniw. Dnia 5 bm. zakończono żniwa w Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie. Prace żniwne przeprowadzone wyłącznie własnymi siłami. Sprzątnięto 9 wozów żyta z 10,5 ha, 10 wozów pszenicy z 2,5 ha, 12 wozów jęczmienia z 2,5 ha, 15 wozów owsa z 3,5 ha. Ponadto sprzątnięto 12 wozów grochu z 2 ha i 20 wozów mieszanki z 5 ha. Żniwa trwały tylko 14 dni. (wt)

Wzrasta ilość książek i czytelników w powiecie krotoszyńskim

Trzyletni dorobek powiatu krotoszyńskiego w upowszechnieniu kultury określa ilość 22.749 książek zakupionych dla bibliotek publicznych. Przewiduje się, że z końcem roku bieżącego przypadłać będzie jedna książka na trzech mieszkańców powiatu.

Statystyka czytelnictwa w powiecie krotoszyńskim wykazuje w pierwszym półroczu 1949 r. duży odsetek korzystających z bibliotek w stosunku do ogólnej liczby mieszkańców oraz wysoką przeciętną przeczytanych książek. W miastach wyraża się to cyfrą przeciętnie 6 procent czytelników w

stosunku do ogólnej liczby mieszkańców oraz 16 przeczytanymi książkami przypadającymi średnio na jednego czytelnika. Na wsi — cyfrą 6 proc. i 8 książkami na jednego czytelnika. Oczywiście — cyfry te nie obrazują całości kształtu czytelnictwa, gdyż nie obejmują one czytelników pozabibliotecznych.

Równoległe ze wzrostem wypożyczania książek rosną wpływy z opłat czytelnicy. W okresie od stycznia do końca czerwca br. wpłynęło do kas samorządowych 325 tys. zł. Biblioteki publiczne wydatkowały łącznie 5 mil. zł, na przewidywane 8 milionów do końca b. roku.

Pracownicy Starostwa Pow. w Lesznie

pomagają przy żniwowaniu

Pracownicy Starostwa Powiatowego w Lesznie w liczbie ok. 50 osób, wyjechali samochodami ciężarowymi do PGR w Mierzejewie, by czynnie pomóc przy żniwach. Praca „mieszczuchów” okazała się wcale wydajną. W ciągu niespełna sześciu godzin, zdola no ustawić ponad 20 ha pszenicy. Urzędnicy żniwowali z wielkim humorem i z takim samym apetytem konsumowali otrzymane porcje „cieplej”. (an)

Ze sportu

Eliminacyjny wyścig kolarski listonoszy w Krotoszynie

W ub. niedzielę odbył się przy pięknej pogodzie eliminacyjny wyścig kolarski listonoszów obwodu krotoszyńskiego na trasie 15 km. Start odbył się w Krotoszynie, meta znajdowała się 3 km za miasteczkiem Sulmierzyce. Udział w wyścigu wzięło ogółem 26 listonoszów.

Jako pierwszy przybył na metę Sylwester Gorzałańczyk z Krotoszyńska, w czasie 30 min. 40 sek. Drugim był Stanisław Synowiec (Krotoszyn), trzecim Jan Piątek (Kozłmin), czwartym Józef Lisiać (Borzęcizki).

Wymienieni reprezentować będą obwód krotoszyński w wyścigu okręgowo-poznańskiego w dniu 28 bm. w Poznaniu w ramach „Tour de Pologne”. (fk)

Pracownicy Starostwa Pow. w Lesznie

W powiecie pracuje 86 punktów bibliotecznych, w liczbie tej 18 punktów w miejscowościach bezszkolnych. Niemal każdy punkt zaopatrzony jest w dzienniki i czasopisma bieżące. W związku z zainteresowaniem się społeczeństwa sprawami ZSRR, wzrasta liczba prenumerowanych pism radzieckich. Piękny „kącik przyjaźni polsko-radzieckiej” posiada Centrala Biblioteczna w Krotoszynie.

Należy życzyć p. staroście Kłowskiemu i p. inspektorowi szkolnemu Juraszewi, aby protegowane przez nich biblioteki osiągnęły czołowe miejsce w województwie poznańskim. (fk)

Zawody pływackie

Trójmecz pływacki zostanie rozegrany w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 15 w Łazienkach Miejskich w Krotoszynie, pomiędzy KS „Włókniarz” (Łódź), KS „Związkowiec” (Szczecin) i ZS „Gwardia” (Krotoszyn). „Włókniarz” łódzki wystąpi w najsilniejszym składzie z mistrzynią Polski — Broniewiczówną. (fk)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos Wielkopolski”

Listy i komentarze

O ludziach i zwierzętach

Ale zaczynam od zwierząt. Czytelniczka nasza z Wągrowca, nawiązując do drukowanego w „Głosie” listu („W obronie nie tylko jaskółek” nr 208/1588 z 1 VIII br.) porusza na tym tle dalsze jeszcze obserwacje. Oto przeczytajmy takie słuszne uwagi:

„Ołóż w dni targowe zaobserwować można jak wiele osób nosi zakupiony drób, trzymając go za skrzydła, co jest dla ptaka bardzo bolesne. Na taki widok odczuwam każdorazowo ból fizyczny, zdaje mi się, że mnie ktoś uścisnął, chwyciwszy za ręce pod pachami i przegłaskiwał je do tyłu. Przypominam sobie, że dawniej tego rodzaju noszenie drobiu było policyjnie karane. Czy nie można by wznowić tego zarządzenia? Bowiem na uwagi osób postronnych ludzie niestety nie reagują, a często nawet odpowiadają opryskliwie. Należałoby tedy inny sposób pouczenia zastosować, np. zakładając po miastach Tow. Ochrony Zwierząt których członkowie mieliby prawo ingerowania w wypadkach złego traktowania zwierząt.”

Przypominamy sobie niezwykle oburzenie, jakie zapanowało w świecie, kiedy to wydało się, w jaki sposób hitlerowscy oprawcy kształcili kadry gestapowców — siepaczy. Po prostu małych chłopców „zaprawiano w sztuce” katowania zwierząt. Chłopak musiał ulubionego kota czy psa dźwżyć w najwymyślniejszy sposób.

Nikt z nas nie zaprzeczy, że obserwowane u nas nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami nie jest ani masowe, ani świadome. Po prostu bezwiednie ludzie krzywdzą zwierzęta, zadając im niekiedy dotkliwy ból. Dlatego słusznie: rozpowszechnić Towarzystwo Ochrony Zwierząt! Jest to pierwsze wskazanie.

Inny obywatel z wyczuwalnym oburzeniem pisze tak:
„Obywatelu Redaktorze!
Proszę bardzo o nauczenie tych obywateli, którzy nie umieją się pozbyć tych ohydnych napisów hitlerowskich. Jako dowód załączam kopertę.”
A na kopercie jest hitlerowski wrona (jak, byk), dalej „Frei durch Ablösung Reich” i „Forstamt Obornik — Obornik (Bez. Posen)”.
Szczęściem... adres odbiorcy listu jest podany w polskim języku. Zalepań, panowie, niemieckie napisy na kopertach! Zalepań, bo inaczej wielki wstyd.
Szczujmy pracę innych. Cieszymy się że powstają nowe zielonce, trawniki czy rabaty kwiatów. Szczujmy pracę innych, bo poczęta była z myślą o nas.
Dlatego przysłać taki list:
„Szanowny Panie Redaktorze!
Ucieszyłam się bardzo kiedy Szan. Pan pisał że nasze Aleje Hetmańskie ładnie są zrobione przez pracowników miejskich. Z żalem muszę przyznać, że rodzice wcale tego nie uznają i pozwalają dzieciom — mało deptać — ale nawet kulać się po tych trawnikach. Są to dzieci nie tak małe, lecz w wieku od 10 lat wwyż. Warto by było coś o tym napisać i ewent. postawić dozorcę, który by karał winnych. Małe dzieci krzyczą na te dorosłe, że nie wolno trawników deptać i niszczyć, ale to bez skutku! Można też zauważyć, że dorosli skracają sobie drogę przez trawnik i dają przykład innym.”
Oczywiście przynajmniej autorce listu rację. Zbyt daleko posunięta tolerancja może się z czasem skończyć zupełną nieoczekiwanymi rezultatami. Np.: zacznie się od baraszkowania dzieci na trawnikach, a skończy się na niszczeniu całych połaci kwiatników... aż do Victoriil Regii w Palmiarni parku Wilsona włącznie.
Może nie mam racji — co? t. h. n.

Przetarg nieograniczony
Dyrekcja P. P. R. K. Nr 5 w Warszawie, ul. Kazimierzowska 52 — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę wiatry budowlanej dwubębnowej o nośności od 2 do 3 ton
Oferty składają należy w zalakowanych kopertach z napisem „Winda” do skrzynki ofertowej znajdującej się w n/Dyrekcji do dnia 25. 8. br. do godz. 11. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 8. br. o godz. 14. 8b-22

Przetarg nieograniczony
Dyrekcja P. P. R. K. Nr 5 w Warszawie, ul. Kazimierzowska 52 — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:
1) lokomotywy parowych na tor 600-mm.; 2) lokomotywy spalinowych na tor 600-mm.; 3) toru kolejowego 600-mm.; 4) rozjazdów 600-mm.; 5) obrótne 600-mm.; 6) silników ropowych stojących i leżących od 6 KM do 40 KM od 350 do 750 obrotów; 7) przyczepki samochodowych; 8) koleb; 9) łamaczy kamieni; 10) sortownice; 11) płuczek; 12) transporterów; 13) maszyn do pisania, dl. wałka 32 do 62 cm.
Oferty składają należy w zalakowanych kopertach do skrzynki ofertowej, znajdującej się w n/Dyrekcji, do dnia 25. 8. br. do godz. 11. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. 8. br. o godz. 12. 8b-23

Państw. Przedsiębiorstwa Budowlane ODDZIAŁ 8
Poznań, ulica Gnieźnieńska nr 13
poszukuje
około 15 ubikacji na biura
(około 250 m² powierzchni) w centrum miasta
8a-60

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10
Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret. redakcji 50-662, dział. miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagłowski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 18, tel. 6972, Konto PKO' Po znań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i p. tr., tel. 64-78 i 62-70, Konto PKO' Poznań 4499
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel. 62-70.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K — 1305

Maszyny
do lodów nowoczesna w bardzo dobrym stanie i formy do wyrobów „Pingwin” korzystnie sprzedam. telefon 45-07 9599

Zespół Troszyn stacja kolejowa i poczta Mieszkowice pow. Chojna
przyjmie zaraz względnie później
Kwalifikowanego szwajcara z własną obsługą, trzech zawodowych wiodarzy kilku ordynariuszy, dwóch kwalifikowanych mechaników zespołowych oraz obsługę do plugów parowych typu „Fowler”. 8a-58

Maszyny
do lodów nowoczesna w bardzo dobrym stanie i formy do wyrobów „Pingwin” korzystnie sprzedam. telefon 45-07 9599

W sobotę, dnia 6 bm. o godzinie 13.30 w wypadku samochodowym przy zbiegu ulic św. Marcina i Ratajczaka, przy kiosku „Prasy”
zgubiono ważne zestawienia
sporządzone ręcznie.
Znalazcę uprasza się o oddanie w Dyrekcji Przemysłu Miejskowego w Poznaniu, ul.ica Chelmońskiego 10. 8a-85

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady
Pomoc domowa do lekarza Referencjami. Babińskiego 7. m. 2. p4550
Czeladnicy lub robotnicy malarscy zaraz potrzebni J. Mocz, Piaski, p. Gostyń 9617
Stolarzy meblowych przyjmie zaraz, Różana 13a. k821

Młodszy stolarz potrzebny — Stolarnia, Piekary 13b. 9619
Fryzjerka na zastępstwo - uczennica potrzebne. Rokossowskiego 116. 9634
Starsza samotna do dzieci — Niedziałkowskiego 27. m. 1. k824

Nauka
Kursy pisania na maszynie Słupa metodą Piotr Pieprzycki Poznań al. Marcinkowskiego 26 tel 23 62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p4565
Koedukacyjne Kursy Maszyn pisania metodą dziesiętnopalcową Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p4641
Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 4 września. Kursy Handlowe Smółczyna. Wawrzyniaka 33. p4714

Dnia 3 sierpnia 1949 zginął śmiercią tragiczną na Jeziorze Kierskim mój najdroższy mąż, nasz troskliwy tatuś, kochany syn, brat, zięć, szwagier, siostrzeniec i wujek, śp.
Janusz Boberski
orzeżywszy lat 32.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, o czym zawiadamia
w ciężkim smutku pogrążona
żona z rodziną
Poznań, Częstochowa. 9642

100 000,- zł na nr 64734 padły wygrane w KOLEKTURZE
100 000,- zł „ „ 62569 w klasie IV
A. GRABARKIEWICZ
56 Loterii Klasowej Poznań, Armii Czerwonej 2
Losy do klasy I 57 Loterii już w sprzedaży p4716

Sprzedaż
Pianina, fortepiany markowe, tania, Remonty, strojenia. — Drygas Skarbowa 15, telefon 99-79. p4584
Sypialnia, dobre wykonanie, kurzyni różne inne, janiak, Poznań, Rybaki 6. p4567
Materiał wyściełane wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowa). p4580
Szczetki ceraty chodniki, koczki, dywany, liny Pertek, Kraszewskiego 17. 8a-6
Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaż kupuje Krenz pl. Wolności 11. p4579
Streptomycyny większa ilość oddam Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-54.
DKW kabriolet sprzedam. — Drużbackiej 6. 9622
Wózek (autko), Ul. Półwiejska 26, m. 40. k823
Radio, zmienny, 5-lamp, kupon na piasecz Mielżyńskiego 3 m. 12. 9628

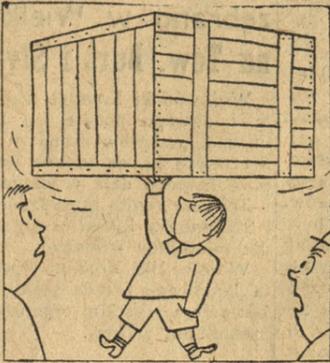
Kupna
Blacha używana lub rynny kupię, Piekary 11, m. 2. p4772
Konia na rzeź kupuję Odbiór samochodem. Zzoła Poznań Maszalarska 8 telefon 20-20. p4580
Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23-62. p4563
Konia na rzeź kupuję Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telefon 21-10-21-11. p4591
Maszyn do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18. p4644
Fotopapier, przybory artykuły fotograficzne zakup sprzedaż, Fotoma Szkoła 11. p4619

Zamiana
Zamienie mieszkanie 2-pokojowe przy Marcinie na podobne na Jeźcach. Oferty Głos Wielkopolski nr 9621.

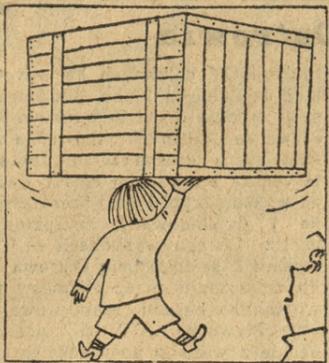
Żaby
Zaginiony portfel z dokumentami proszę zwrócić za wynagrodzeniem, K. Niszak, Poznań Wierzbiciele 35, m. 2. k826
Zgubiłem karte rejestracyjną wystawioną RRU Wagrowiec na nazwisko Józef Liszack. Zabierzcie, pow. Wagrowiec ur. 17. 5. 1917. 8a-61
Zgubiono kartę rejestracyjną Jan Maciejewski, ur. Mierzewo, pow. Gniezno, 16. 1. 1914. 8a-82

Rożne
Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18 tel. 43 25. p4643

Dnia 3 sierpnia 1949 zginął śmiercią tragiczną śp.
Janusz Boberski
odznaczony Krzyżem Zasługi
W Zmarłym straciłszy niestrudzonego współpracownika, drogiego kolegę i przyjaciela.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Dębcu.
8a-94
Dyrekcja i pracownicy
Oddziału Poznańskiego Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych



Ryś przeogromną skrzynię
Niesie na jednym ręku!



Ludzie patrzą zdumieni,
Pełni podziwu i lęku.



Leć tajemnicę tej skrzyni,
Proszę, odkryjcie sami!



„Skrzynia jest wypełniona
Samymi balonikami!...”



Plątek, dnia 12 sierpnia 1949 r.

12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespół Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obładowa z płyt; 14.00 „Opowieść o Chopinie” — odc. 24; 14.15 Francuska muzyka organowa; 15.05 Kącik dziecięcy — „Dzieci nad morzem” — audycja w oprac. Marii Sygałowej; 15.30 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Czesława Klimczewskiego; 15.45 Wspomnienia z Festiwalu Polskiej Muzyki Ludowej; 16.20 Koncert solistów; Wykonawcy: Felicia Kurowiak (sopran), Włodzimierz Bielajew (skrzypce); 16.45 Przegląd wydawnictw; 17.15 Koncert dla przodowników pracy; 18.00 Kongres S. F. M. D. w Budapeszcie — audycja słowno-muzyczna „Służby Polsce”; 18.20 „W rytmie tanecznym”; 19.20 Wyjątki z operetek z udziałem Vali Toth (sopran), Nandor Rozsa (tenor) — transmisja z Budapesztu; 20.00 „Wychowanie w rodzinie”; 20.20 Koncert symfoniczny; 21.30 Muzyka; 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa — odc. 48; 22.00 „Mozaika muzyczna”; 23.10 Muzyka hiszpańska.

Żam, gdzie sport buduje się od podstaw

Z daleka wygląda to na wioskę murzyńską; niziutkie prostokątne chatki, ginące pod wielkimi czubami słomianych dachów, cicho przysiadły u podnóża wysokopiennych drzew, a opalone na brąz ciała mieszkańców tego oryginalnego osiedla na oko nie bardzo zdradzają przynależność do białej rasy. Są i dzidy — proszę Państwa — w rękach „tubylców” a całość smaży się w ogniu rozszalałego słońca.

Reportaż z głębi Afryki? Nic podobnego. Jesteśmy w Sierakowie, a ściślej mówiąc na terenie obozu wyszkoleniowego dla przodowników w. f. i sportu, zorganizowanego przez Ministerstwo Oświaty i Związek Harcerstwa Polskiego dla młodzieży szkolnej z całej Polski.

Kiedy „rozchyliliśmy gałęzie” mijamy bramę wejściową obozu i tablicę z sakramentalnym „Wstęp osobom nieupoważnionym wzbroniony” — czujemy się bardziej swojsko: Piękny plac z kilkotorową bieżnią, skoczniami i bo-



Pograć w koszykówkę gdy wokół pięknie pachnie las — rozkosz, której wszyscy zazdrościmy tym chłopcom — prawda?

skiem do gier sportowych oraz gromada ćwiczących płowolnych junaków — to już obraz bardziej nam bliski i nie tak tajemniczo egzotyczny.

Kiedy w chwilę później dostrzegamy dobrze nam znaną sylwetkę popularnego mgr. Jacka Kowalskiego czujemy się już jak u siebie w domu, do czego też zresztą zachęca nas uprzejmy rozmówca wiodąc cieniastymi ścieżkami nad brzeg Jaroszewskiego Jeziora przed oblicze „wielkiego komendanta” obozu p. mgr. Józefa Okońskiego.

Doświadczamy się po drodze, że na obozie obejmującym 2 jednodniowe turnusy (lipiec i sierpień) przebywa każdorazowo około 350 uczestników, przy czym kurs dla pływaków trwa 3 tygodnie a dla przodowników l. a. i gier sportowych 4 tygodnie. Kurs ma na celu przeszkolenie pod względem fachowym, organizacyjnym i kulturalno-oświatowym przyszłych instruktorów sportu i w. f.

Możemy tylko zazdrościć kursistom, gdy stojąc na brzegu malowniczo położonego jeziora, wsłuchujemy się w ci-



Hopl z zacięciem rasowych sportowców przechodzą nad płotkami uczestnicy sierakowskiego obozu

chy plusk fali, obiecującej rozkosze chłodnej pieszczoty.

Zaczynamy już ulegać tej nęcącej obietnicy, jako że słońce zamieniło nam w międzyczasie koszule w rodzaj rozpalonej do białości blachy. Ale oto jest i komendant obozu.

Okazuje się, że określenie „wielki komendant” było trafne. Stwierdzamy to, gdy ściskamy dłoń wysokiego do brzo zbudowanego i sympatycznego pana, wyzękującego spoglądającego na instruzów.

Gdy wyjaśniamy cel wizyty komendanta prowadzi nas do swoich pupilków. Łapiemy ich przy codziennych zajęciach obozowych. Tu oszczep, tam kula, biegi z płotkami, skoki, zaprawa do koszykówki itd. W czasie, gdy kolega redakcyjny zajęty jest polowaniem przy pomocy swej „Leici” — mgr Okoński uprzejmie informuje mnie o szczegółach życia obozowego.

Kierownictwo kursu składa się z 6 osób. Zastępcą komendanta dla spraw kulturalno-oświatowych jest p. K. Rączek, dla spraw wyszkoleniowych p. J. Kowalski, kierownikiem obozu pływaków p. J. Brendler, lekkoatletów p. S. Strzyżewski, i piłkarzy ręcznych p. E. Krawczyk.

—Z poziomu kursu jestem zadowolony — stwierdza mój rozmówca — chłopaki pracują rzetelnie, a dostateczna ilość instruktorów (1 na 15 kursistów) zapewnia pomyślne rezultaty tej pracy.

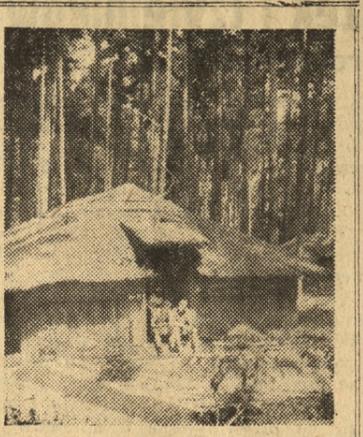
—Zorganizowaliśmy też współzawodnictwo na terenie obozu. Obejmuje ono estetykę wnętrza chatek zamieszkiwanych przez kursistów jak i estetykę rejonu, pracę społeczną itd.

Doświadczamy się, że akcja ta przyniosła pożądane wyniki, toteż Komisja Konkursowa z dużym zadowoleniem dokonała rozdziału nagród zwycięzcom wyciągu współzawodnictwa. Oczywiście, że z jeszcze większym zadowoleniem przyjęły nagrody zwycięskie zespoły, jako że 5 kg pysznych czekoladek i komplety wartościowych książek i przeczyszczonych dla triumfatorów z pewnością znalazły chętnych amatorów.

Podkreślić wypada, że młodzież obozowa nie ogranicza się do zajęć objętych turnusem, ale waleńnie pomaga miejscowej ludności w pracach żniwnych, szukaniu stonki i odbudowie miejscowego ośrodka kultury fiz.

Mgr Okoński z dumą opowiada nam jak o chętnych uczestnicy obozu pracowali nad zorganizowaniem akademii z okazji Święta Odrodzenia. Urządzona w przeddzień Święta wieczornica zgromadziła liczne rzesze sierakowskiego społeczeństwa, które z uznaniem oklaskiwało młodych wykonawców.

Zwiedziliśmy jeszcze wnętrza owych egzotycznych chatek, które aż lśnią czystością (współzawodnictwo!) i świetlicę obozową zaopatrzoną w ścienne



Egzotyczne chatki sierakowskich „tubylców” cicho drzemią w cieniu wysokopiennych sosen.

gazetki z talentem redagowane przez kursistów oraz liczne wykresy i plany — przejrzyście ilustrujące techniczne zasady lekkiej atletyki i gier sportowych.

Trudno w jednym krótkim opisie pomieścić niezliczony szereg ciekawych i barwnych szczegółów życia obozu sierakowskiego. Państwo Ludowe, deklarujące pełne poparcie i opiekę dla sportu i wychowania fizycznego umożliwiło setkom młodych talentów rozwój i pogłębienie wiedzy fachowej, którą kiedyś jako przodownicy i instruktorzy sportu nieść będą między rzesze naszych sportowców. Widzimy, że deklaracje znajdujący swój realny wyraz w praktyce, której przejawy radują i napawają najjaśniejszymi nadziejami na przyszłość.

L. Suslicki

GŁOSY SPORTOWY

W między państwowym meczu lekkoatletycznym kobiet Włochy pokonały Czechosłowację 52:42. Z lepszych wyników osiągnięto: 100 m — Sicnerova 12.2; kula — Piccini 13.14; skok wwyż Modrasowa 150 cm; w dal — Perucci — 5.66 m; oszczep — Zatopkova 41.78 m; dysk — Gordiale (Wł) 42.86; 200 m — Tagliatri (Wł) 25.8.

Mistrz Polski Łomowski będzie musiał gęsto tłumaczyć się ze swej nieobecności na meczu Polska—Rumunia. Nieusprawiedliwiona absencja (która razem kosztowała nas porażkę z Rumunami) nie jest już niestety pierwszym „wyczynem” gdańskiej „primabaleriny”. Wydaje się, że Łomowskiemu mocno uderzyła woda sodowa do głowy. A może by tak kubał zimnej wody, mistrzu?...

Niedzielny zwycięzca Grand Prix — Jerzy Mieloch weźmie udział w wycieczkach „Złoty Kask”, które odbędą się 4 września w Pardubicach. Poznańczyk pojedzie na nowej maszynie A. J. S. — 350 ccm.

Warszawian czeka nie lada atrakcja, gdyż 28 bm. oglądać będą między państwowy mecz na żużlu Polska—C. S. R. Przed zawodami odbędzie się obóz, na którym ustalony zostanie skład drużyny reprezentacyjnej.

Królem strzelców ligi waterpolowej jest w tej chwili Procel (Stal Katowice) — 20 bramek przed Kowalskim (Crac.) 16 br., Karpińskim (Legia 14 br.), Koprąlem (AZS W-wa) 12 br. i Manowskim (AZS W-wa) — 11 bramek.

Skonecki doczekał się uznania! Sekretarz sekcji daviscupowej przy Międzynarodowym Zw. Tenisowym — Jacques Hoffman ogłosił listę 10 najlepszych tenisistów Europy: 1) Drobny, 2) Cuceli (Wł) 3) Bernard (Fr.) 4) Asboth (Węg.), 5) Johanson (Szw.), 6) Nielsen (Dan.), 7) Abdesselam (Fr.) 8) Mottram (Ang.), 9) Van Swol (Hol.), 10) Skonecki.

Jeden z najlepszych napastników polskich — Cieślak zdradza stan kawalerski i już w najbliższą niedzielę zagra w Bytomiu pod czułym spojrzeniem nowoupejconej żoneczki.

Zawodowy bokser polski Walczak przegrał w Miami (U. S. A.) z Bobby Dikeselem w 5 rundzie przez k. o.

W tabeli ligi waterpolowej prowadzi bez porażki ostrowiecka Stal z imponującym stosunkiem bramek 52:4. Dalsze miejsca zajmują: Legia (Wł) 4 pkt. stracone, Polonia (Byt.), Stal (Kat.), AZS (Wrocł.) Spójnia-Poznań zajmują 9 miejsce (11 spotkań, 5:17 pkt.), AZS - Poznań 10 m. (8 spotkań, 2:14 pkt.)

Dzisiaj mecz piłkarski. W środę, dnia 10 sierpnia br. o godz. 18.30 na Stadionie Śródeckim odbędą się ciekawe zawody pomiędzy żonaty i kawalerami Z. K. S. „Budowlani” (Dąb).

NOVELKA KONKURSOWA (16)

Nasza ziemia — nasza!

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

SŁOŃCE SKRYŁO SIĘ za lasy przygarbiony, z węzełkiem w ręku, młody, barchysty człowiek. Z pagórka, ostatnie smętne spojrzenie rzucił na strzchy w dole leżących chat. Stał dłońią żę i poszedł dalej —

W dymach wielkiego miasta, przy akompaniamencie zgrzytających maszyn, w rozgwarze ulicy, w kawiarniach i warsztatach, mówiono o wojnie. Walenty słuchał i wzdychał. Nie mógł zagrać miejsca. Zmieniał często pracę. Wychudł i zmierzniał. Idąc

W pewnego dnia, — stało się. Jadzia zniknęła ze wsi. Sukienki, kusy płaszczyk i drewniany kuferek zniknęły z nią razem. Nie wytrzymała. — Poszła w świat nie pozostawiając śladu za sobą.

Walek chodził jak struty. Nie znajdował nawet słów pociechy dla starej matki Maćkowiakowej. Praca nie szła mu od ręki. Zaniedbał się zupełnie. Po dwóch tygodniach ekonom przepędził go z dworu.

W piękny poranek jesienny droga do odległej stacji kolejowej szedł

prygarbiony, z węzełkiem w ręku, młody, barchysty człowiek. Z pagórka, ostatnie smętne spojrzenie rzucił na strzchy w dole leżących chat. Stał dłońią żę i poszedł dalej —

W dymach wielkiego miasta, przy akompaniamencie zgrzytających maszyn, w rozgwarze ulicy, w kawiarniach i warsztatach, mówiono o wojnie. Walenty słuchał i wzdychał. Nie mógł zagrać miejsca. Zmieniał często pracę. Wychudł i zmierzniał. Idąc



ulicami, spoglądał tylko w twarz dziewcząt szukając ukochanej twarzy Jadzi. Nie znalazł dotąd. — „Żeby już wreszcie ta wojna przyszła, może było by inaczej. — Może stałbym się wreszcie człowiekiem, może zniknęłaby nędza i bezrobocie.” — To były jedyne myśli Walęki. Żyć jak człowiek i odnaleźć Jadzię. —

1939 rok. —

Nawała wojenna przelała się przez Polskę, zatrzymując się hen w głębi Rosji, Walki pod Leningradem, — skwa, Kijowem zaczęły zadawać — com coraz większą klęskę. Spod Lenino ruszyła pierwsza Dywizja Koszowska a w jej szeregach w ko-

lumnie saperskiej kpr. Walenty Ko-

siba. Przeszedł Bug, Wisłę, Wartę, Noteć i znalazł się nad Odrą. Podczas nalotu nieprzyjaciela, odłamek bomby zdruzgotał mu lewą stopę i ranił głowę. Nieprzytomnego złożono w szpitalu polowym.

Trepanacja czaszki. — Kilka długich dni i nocy lekarze i obsługa szpitala walczyli o życie Walentego Kosioby. Z pierwszymi blaskami słońca zagładającego w zaporowane chłodem poranka okna, w siódmym dniu po operacji, Walenty odzyskuje przytomność. Czując troskliwą rękę kogoś blisko nad nim pochylonego i ciepły oddech na swoim zaroiętym policzku, czuje się jakoś dobrze. Powieki mu cięża i nie może ich otworzyć. Obca ręka głaszcząca jego ogorzałą dłoń, wydziela jakieś miłe ciepło. Siłą otwiera oczy. Jak przez mgłę, widzi białą postać pielęgniarki. Razi go światło. Nie rozróżnia rysów twarzy. — Pić — przeciska się choremu przez gardło rozpalone gorączką.

Głosne westchnienie pielęgniarki i Walenty słyszy wyraźnie szepem wypowiedziane swoje imię. Znajomy mu ten szep, ale myśli jakoś leniwie pracują. Pielęgniarka ostrożnie unosi znad poduszki głowę i podaje do ust lyczekkę ożywającego płynu. Jedna, druga, trzecia lyczeczka — i Walenty czuje coś jak gdyby krople rosy spadające na jego wyndziałnie policzki. Unosi powieki. — Patrzy. — Spod białego czepka patrzy na niego duże niebieskie oczy pełne łez. Zna te oczy... Zna na pewno... Takie oczy miała tylko jedna, jedyna Jadwisia. —

Siedzieli na ławce za domem w dawnej pańskiej wsi. Przed nimi na tle krzewów porzeczkowych, dwoje chłopców o rumianych buziach mocuje się ze sobą. Jadwisia i Walenty patrzy na nich z wzruszeniem.

„Doczekaliśmy się Jadzi. — Spójrz jak ładnie wschodzi ozimina. — Nasza ozimina. — Na własnym gruncie. — Własnymi rękami zasiana.” —

I spojrzenia obejmują pieszczotliwie szmat ziemi sięgającej hen pod las. Już nie pańskiej ziemi a swojej. — Swojej na zawsze. —

Kazimierz Tomsza